

IK CZĘSTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

EBIA DĄBROWSKIEGO.

Cena 3 kop.

W Administracji: Częstochowa Aleja 11 N^o 38, telefon 74 50.
N^o 21, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa”.

Wydawanie tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.

Wydawanie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta.

Rekopy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na

1-szej stronie 80 k., na IV-ej 10 k.

Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.

Nadesłane za wiersz 50 kop.

Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz

Kwartalnie — 1.50
Miesięcznie — 50

do godz. 11-ej rano.
Przełomienie

NOWOŚĆ!

Patent N^o 27512. Wynalazek Krajowy.

Zamykacze Automat do drzwi „Securitas”

zastępujące:
zatrzask, łańcuch i sztabę.
Polecają i posiadają stale na składzie
Rydzewski i S-ka
Biuro techniczne Komisowo - Agentowe
w Częstochowie, ul. Teatralna 13. Telefon N^o 1.

Instytut Gimnastyczno-leczniczy.

Massażu i szkoła fechtunku

St. KIFFERA, II-ga Aleja 30
Uczniowie Polskiego gimnazjum po niższej opła-
cie. Lekcje dla młodzieży rzemieślniczej w ka-
żdą niedzielę i święta od godz. 2-ej popoł.
WEJŚCIE 20 KOP.

Lekarz-Dentysta **M. Grejniec**
Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez
bólów. Zęby sztuczne bez podniebiania.
I Aleja N^o 8, dom p. Rygochkiej.

Dentysta
Marjan PUCHALSKI
II-ga Aleja N^o 26 (róg Teatralnej), w domu Dr.
Wasserthala (nad Apteką W-go Długosza).

Kalendarzyk.
D. 3 Grudnia,
Imiona chrześcijańskie: dziś Franciszka Ks.
jutro Barnaby P. M.
Imiona słowiańskie: dziś Wisłimira, jutro
Lubomira.
Wschód słońca g. 7 m. 49, zachód g. 3 m. 48.
Daty historyczne: 1864. Wprowadzenie no-
wej ustawy sądowej.

Unormowanie pracy w handlu.

Agencja petersburska nadesłała nam ko-
munikat uzgodzony treści następującej:
15/28 b. m. Najwyższej zatwierdzono uchwa-
łę rady ministrów co do zabezpieczenia praw-
dowego wypoczynku osób pracujących w za-
kładach handlowych, składach i kantorach. U-
chwała ta uzyskuje moc prawną po 6 tygo-
dniach od dnia jej ogłoszenia.

Uchwała postanawia:
1) handel we wszelkiego rodzaju stałych
zakładach handlowych, w bazarach, na jarmar-
kach, handel uliczny pieszy i przy pomocy ko-
ni, nie wyłączając handlu spirytualiami w za-
kładach prywatnych i w rządowych, jak rów-
nież praca osób zatrudnionych w kantorach
i składach, mających związek z działalnością
handlową nie może trwać dłużej od 12 godzin
na dobę.

Zakłady ze sprzedażą potraw, napojów do
picia i spożywania na miejscu, a w tej liczbie
piwiarnie i winiarnie, następnie zakłady kąpie-
lowe i kąpiele nie mogą być otwarte nie dłużej nad
15 godzin na dobę. Przez tydzień czasu może
być dokonywana sprzedaż artykułów żywności,
wyróbów tytoniowych oraz rozważenie ich.

Zajęcia handlowe pracowników w zakła-
dach handlowo-przemysłowych mogą trwać o 2
godziny dłużej po nad czas wskazany w punkcie
1-ym nie więcej jednak, jak przez 40 dni w

roku, określenie których należy do postanowień
obowiązujących zarządów miejskich i ziemskich,
a gdzie ich niema od gubernatorów.

3) Oprócz czasu wymienionego w punk-
tach 1-ym i 2-ym pracownicy mogą być zatrud-
niani ponad normę w razach niebezpieczliwych
wypadków, grozących bezpieczeństwu towarów.
Pracownicy w zakładach ze sprzedażą produk-
tów spożywczych mogą być zatrudniani po nad
normę w każdym wypadku, gdy chodzi o uni-
kniecie psucia się towaru, w innych zaś wy-
padkach praca jest dozwoloną ponad normę
jedynie za zgodą pracowników i za osobnym
wynagrodzeniem.

4) Pracownicy w zakładach otwartych dłu-
żej niż 8 godzin na dobę mają prawo do 2-go-
dzinnej przerwy obiadowej, w pozostałych za-
kładach przerwa ta winna trwać najmniej pół-
godziny.

5) Praca w zakładach handlowych zupeł-
nie jest zabroniona w niedzielę i w 12 dni
święt uroczystych. W miejscowościach ze zna-
czną przewagą ludności inowierczej handel mo-
że być przerywany lub ograniczany w te dni,
ale praca powinna się zaczynać najwcześniej od
południa.

W 1-szy dzień Wielkiej Nocy, Bożego Na-
rodzenia oraz Zielonych Świątek handel jest zu-
pełnie zabroniony.

6) postanowienia § 5 nie obowiązują: ro-
bót przy groźnych dla towarów lub pomieszcze-
nia nieszczęśliwych wypadkach; jarmarków trwają-
cych nie dłużej niż 3 dni czysteln, zabaw,
handlu na wystawach, a także: a) handlu kol-
portażowego wydawnictwami, tytoniem i pro-
duktami spożywczymi, b) zajęć służących w
kantorach i składach, c) wszelkiego handlu w
wiejskich siedzibach, jaki może się odbywać
w niedzielę i święta w ciągu 5 godzin, nato-
miast nie może się odbywać w pierwszy dzień
Wielkiej Nocy, Bożego Narodzenia i Św. Trójcy.

7) postanowienia te nie obowiązują hote-
li, jazdowców. Z wykłuczeniem napoi wysoko-
wych, bufety w hotelach mogą być otwarte
najwyżej 15 godzin na dobę;

8) służący obojei płci nie mający 17 lat
niezależnie od przerwy obiadowej mają mieć
wolne 3 godziny dla uczęszczania do szkół.

Obowiązek uwalniania nie obejmuje wła-
ścicieli zakładów, których zajęcia trwają mniej
niż 8 godzin, jeśli małoletni wolni są w te go-
dziny, w których zwalniani są dla uczęszcza-
nia do szkół służący innych zakładów.

9) poleca się instytucjom miejskim, gu-
bernialnym i ziemskim, a gdzie takich niema
to gubernatorom, wydawać przepisy o czasie
rozpoczynania i kończenia handlu, o dalszym
skrótce czasu handlu, o warunkach w któ-
rych nadetatowe roboty uważane są za koniecz-
ne dla uniknięcia zepsucia się towaru i t.p.

10) dla opracowania obowiązujących po-
stanowień tworzą się mieszane komisje w któ-
rych skład wchodzi przedstawiciele władz miej-
skich, gubernialnych i ziemskich lub miejscow-
wej administracji, oraz przedstawiciele kupców
i służących. Każda grupa ma równą liczbę
przedstawicieli wybranych przez siebie.

11) nadzór nad wypełnieniem przepisów
należy do zarządów ziemskich i miejskich, do
kuratorów okręgowych i policji;

12) sprawy o niewypełnianie podlegają są-
dom pokoju, a w miejscowościach, gdzie
wprowadzono ustawę o naczelnikach ziemskich
— członkom powiatowym sądom okręgowym;

13) moc obowiązująca tych przepisów nie
obejmuje aptek.

Ustawa o karach zostaje uzupełnioną no-
wymi artykułami.

1) zarządcy handlu winni niewypełniania

w stosunku do małoletnich wyrostków i kobiet
ustanowionych przez prawo przepisów o czasie
trwania handlu i zajęć służących podlegają a-
resztowi do 1 miesiąca lub karze 100 rb.;

2) Winni nie dania możliwości uczęszcza-
nia do szkół nie mający 17 lat podlegają
karze pieniężnej do 100 rb.

Francja i Hiszpania wobec Maroka.

W ubiegły wtorek wieczorem zwołaną
została w Paryżu rada gabinetowa, celem za-
stanowienia się nad położeniem rzeczy nie tylko
w Maroku, lecz także i w sąsiednich kolo-
niach francuskich. — W naradzie wziął także
udział gubernator Algieru, Jonnart, który za-
wiadził ministrów o środkach, które zarzą-
dził dla stłumienia możliwych rozruchów na
granicy Maroka. Minister spraw zagranic-
nych Pichon przedstawił obecny stan rokowań
między Francją a Hiszpanją w sprawie ut-
worzenia w Maroku międzynarodowej poli-
cji.

Równocześnie odbywa się w Tangerze
wspólna narada przedstawicieli sultana maro-
kańskiego i dyplomatycznego ciała. Pełnomo-
cnicy sultana oświadczyli, że uważają za naj-
pilniejsze uregulowanie sprawy handlu bronią
i środkami wybuchowymi, podatku domowego
wyświetlenia i adyudykacji, a wreszcie kasy
specjalnej. — Wszystkie uchwały co do tych
spraw zapadły jednogłośnie, a pełnomocnicy
sultana mają natychmiast udać się do Pary-
żu po dalsze instrukcje.

Rajski wcale nie myśli o ustąpieniu przed
groźbami Europy i dalej terroryzuje całą okoli-
cę dookoła Tangeru, podburzając tubylców prze-
ciwko Europejczykom. Bada tubylców napad-
ła w Tangerze na dom, w którym mieszka
korespondent „Timesa”, ale wojska rządowe
nie dopuściły do rabunku. Przed domem toczy-
ła się walka podjazdowa przez całe pół dnia,
aż powstańcy cofnęli się, stracili dwu-
ch ludzi. Niepokój to są powodem właściwym
interwencji francusko-hiszpańskiej w Maroku,
ale oficjalnie odbywa rady twierdzą, że cho-
dzi, tylko o utworzenie międzynarodowej poli-
cji w Maroku.

Wedle artykułu XII traktatu w Algeciras
ma Francja i Hiszpania utworzyć policję w 8
miastach portowych Maroka, otwartych dla
handlu europejskiego. W portach Tetan i
Larache ma urzędować policja hiszpańska, w
portach Sabat, Safi, Mogador i Maragan poli-
cja francuska, wreszcie w portach Casablanca
i Tanger policja mieszana. Co do kwestii tej
mogą atoli rokowania dopiero wtedy wydać re-
zultat obowiązujący, gdy we Francji nastąpi
ratyfikacja traktatu z Algeciras, co jednakże
dotąd nie zostało uskuteczniem.

Ta okoliczność nie przeszkadza tymczasem
dalszej akcji Francji i Hiszpanji przeciwko
Maroku. W nocy z wtorku na środę wypły-
nęła z Tulonu dywizja francuskiej floty wojen-
nej pod rozkazami admirała Toucharda i udala
się do Tangeru, gdzie połączy się z eskadrą
hiszpańską. Fakt ten świadczy, że oba wymie-
nione państwa mają zamiar wystąpić energicz-
nie przeciwko Rajskiemu, który na widok
okrętów wojennych i wojska może jedynie u-
pokorzyć się przed Europą. Akcja ta uzależ-
niona jest od nowego gabinetu w Hiszpanji.

Przeciw karze śmierci.

Pomiędzy przedłożeniami, które rząd fran-
cuski zgłosił w parlamencie, znajduje się tak

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzemiosła wo-
dzącego, od najwęższych do najszerszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranic-
nych praca materiałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty szkatułarskie. Zakład podejmuj-
nie wykonywał roboty w miejscowościach najdalej położonych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniarzski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Aleja III dom własny.

Zdzisław Zdanowicz POLCA: słynne obuwie amerykańskie
w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3/l. z FABRYKI
Florsheim & Company w Chicago.

że projekt ustawy o zniesieniu kary śmierci, a przedwczoraj Senat rozpoczął nad nim obrady. Los tego wniosku nie jest zupełnie pewnym, gdyż bardzo wielu senatorów będzie głosować przeciwko niemu, nie tyle z przekonania, jak ze względu na wyborców. We Włoszech kara śmierci zniesiona została w roku 1869 w Holandii w roku 1870 w Portugalii w roku 1867, w Szwajcarii w r. 1874, chociaż niektóre kantony zaprowadziły ją ponownie w r. 1879. W Belgii kara śmierci istnieje właściwie tylko na papierze, gdyż od r. 1863 nie wykonano tam ani jednego wyroku śmierci. Także niektóre stany Unii północno-amerykańskiej zniosły karę śmierci. We wschodniej Europie niema kary śmierci w Rumunii od r. 1865, zaś w Rosji istnieje wedle ustawy kara śmierci tylko za zdradę stanu. Obecnie rzeczywistość zadaje w Rosji kłam ustawie.

Karę śmierci zajmuje się równie teologia i nauka o prawie, równie filozofia, jak medycyna i nauki społeczne. Zwolennicy i przeciwnicy tego środka prawnego zgromadzili już tyle dowodów przeciwko niemu, lub za nim, że sprawę można uważać za rozstrzygniętą. Tak nie jest, gdyż obie strony uważają swoje dowody za niezbita, przypisują zaś przeciwnikom nietrafność poglądów, a co najważniejsze, decydujące czynniki, to jest rządy nie chcą zgodzić się na zniesienie kary śmierci, uważając ją za konieczność państwową. Z tego powodu istnienie w jakimś państwie kary śmierci nie może uchodzić za wymiennik kultury, którą odznacza się jej ludność, gdyż polityka państwowa ulega o wiele silniej prawu bezwłasności, niż kultura umysłowa lub artystyczna. Stąd w państwach, których ludność posiada bardzo wysoką kulturę, istnieje często zaoferowane instytucje społeczne i polityczne, właśnie ową siłą bezwładności.

Kara śmierci, jak wogóle kary, była pierwotnie prywatnym prawem odwetu. Kto czuł się poszkodowanym przez to, że krawny jego został zabity, miał prawo rozprawiania z życiem zabójcy. Na tle tego zwyczajowego prawa powstała tak zwana „wenda“, istniejąca dotąd w Sycylii, Korsyce, Albanii i Czarnogórze. Teoretyczne uzasadnienie kary śmierci zawierało ustawodawstwo żydowskie, głoszące zasadę: „oko za oko, ząb za ząb“. Od chwili, gdy kara śmierci stała się wyłącznym prawem państwa, zaczęło ją rozszerzać na coraz to większe koło przestępstw. Nietylko morderstwo ulegało karze śmierci, lecz także inne przestępstwa, jak n. p. odpaćnięcie od religii państwowej, zdrada stanu, krzywoprzysięstwo, złamanie wiary małżeńskiej i t. d. To rozciągnięcie kary śmierci na liczne przestępstwa było oczywiście zgubnym dla ludności, która przyzwyczaiła się do wykonywania częstych wyroków śmierci i zaczęła je lekceważyć. Na trwanie skazańców spieszono, jakby na weselo widowiska. Kara śmierci, która miała odstraszac od zbrodni, nie wywierała na przestępców umysłów i uczuć żadnego wrażenia. Widząc to powszechne zdziwienie, prawodawcy zdążyli się tylko na dalsze, jeszcze dziksze środki. Prostu obstrzygli karę śmierci okrutnymi torturami. Skazańców wplano w koło, chwytano, rozrywano kołami, wbijano na pal i t. p.

Trwało to aż do połowy XVIII wieku. W nauce prawa karnego nastąpił radykalny zwrot. Słynny prawnik włoski Beccaria był pierwszym, który wystąpił przeciwko karze śmierci. We Francji Voltaire całą siłą argumentów zwalczał ten rodzaj kary, który uważał za barbarzyński i bezskuteczny. W Austrii cesarzowa Maria Teresa położyła kres torturom, zaś Józef II głośno karę śmierci. Ale w 8 lat później rząd austriacki zaprowadził napowrót karę śmierci, istniejącą dotąd w tym państwie. W r. 1848 nastąpiła powstania niemiecka, jak Wirsbergia, Badenia, Bawaria, Barmia i Hamburg złożyły karę śmierci, ale parlament Rzeszy niemieckiej zaprowadził ją znowu w całych Niemczech.

Wiek XIX był wiekiem znacznego postępu w dziedzinie prawa karnego i przedwzrostu kary śmierci ograniczył na bardzo małą liczbę zbrodni, przeważnie tylko na zbrodnię morderstwa. Tortury już rzeczywiście nigdzie nie istnieją, przynajmniej na papierze, choć w rzeczywistości zdarzają się jeszcze wypadki torturowania więźniów, n. w. w Rosji i Hiszpanii. Chiny dotąd jeszcze wymierzają karę śmierci z torturami, np. palenie na stosie, przecinanie pila, nabijanie na pal i t. p. Dalej kara śmierci nie bywa obecnie w państwach cywilizowanych wykonywana publicznie, ale pośród murów więzienia i w obecności niewielu powołanych do tego osób. Ale i przeciwko tak ogra-

niczonej karze śmierci występują uczeni, żądając zupełnego jej zniesienia. Kara śmierci wcale nie spełnia tego zadania, które jej przypisują zwolennicy tego drakońskiego środka, a mianowicie nie odstrasza od popełniania zbrodni. Statystyka wcale nie wykazuje, ażeby liczba zbrodni była większa w tych państwach, które zniosły karę śmierci. Na wzrost lub zmniejszenie się liczby zbrodni wpływają zupełnie inne czynniki. Zemsta nie może być karą śmierci, wszyscy bowiem prawodawcy wyraźnie się zastrzegają przeciwko uważaniu kary śmierci za odwet społeczny. Nic nie przemawia za karą śmierci, natomiast wszystko przeciwko niej. Dyskusja nad tą sprawą w Senacie będzie w każdym razie bardzo zajmującą i zapewne nie pozostanie bez wpływu na inne państwa.

Z pism i gazet.

— „Gazeta kujawska“ pisze:

Już od dość dawna powiedzieliśmy sobie, że wszelkie czyny i działania ludzkie powinny być oparte na etyce, posłaliśmy z czasem dalej twierdząc, że etyka obowiązuje nawet handel i kupiectwo, mające często elastyczne sumienie. O tem wszystkim zda się nie wiedzieć jedno z pism warszawskich, które urządziło następującą manipulację.

Nasze Koło Polskiej Macierzy Szkolnej otrzymało od administracji tego pisma całą plikę prospektów, ogłoszeń, zaproszeń do przedplaty i t. p. z prośbą o rozdanie tych druków między członkami Macierzy i uczniami. Zda się, że zarząd Macierzy ma daleko ważniejsze sprawy p. zed sobą, aniżeli zajmowanie się kolportażem pism, zresztą gdyby nawet chciał się tego podjąć, to niema prawdziwej racji fortyfikować wyłącznie jedno pismo, musiałby więc otworzyć formalne biuro dzienników. Jeżeli by tu szło o specjalne pismo pedagogiczne lub o pismo poświęcone wyłącznie Macierzy, to rzecz całaby była zrozumiała. Z pismo wyżej wymienione szuka sobie różnych dróg zbytu, temu się dziwić nie można, ale wszelkie handlowo-przemysłowe przedsiębiorstwa obowiązują je pewna etyka, jak się wyżej rzekło. Lecz jeszcze nie w tem tkwi gwóźdź kwestii.

Wymienione pismo należało ogromne prospekty, opatrzone kolorowymi literami, widocznie w przypuszczeniu, że zarząd naszego Koła w braku tapet w szkołach wylepił temi prospektami ściany szkół. W tych prospektach wyraźnie podkreślono, że pismo jest narodowo-demokratyczne. To już dowodzi braku wszelkiej etyki i choćby prymitywnych zasad przyzwoitości. Wszak ustawa Macierzy głosi, że instytucja ta jest bezpartyjną, szlachetniejszą jednostką, stojącą na jej ciele wysiłają się, żeby ją w tym charakterze utrzymać, żeby ani na krok nie zboczyć z tej jedynej i bezwarunkowo koniecznej drogi, a tu w oczy jej wychodzą, mających myśleć tylko o nauce, a nie o partyjach, błąd będzie nazwa jednej z partji. O ile wiemy, to cała ta prasa wywołująca uśmiech politywania, a prospekty powadniają do bezpartyjnych koszyków kucharek pol bezpartyjną włoszczyznę i mięso.

W numerze czwartkowym „Kurjer Radomski“ zamieścił notatkę następującą:

„Dzisiaj przypada rocznica listopadowego powstania 1831 roku. Na sztandarach naszych widniało wówczas hasło „za naszą i waszą wolność“, które nabrało rzeczywistej treści i mocy dzisiaj po upływie lat 75. Obecny rachunek wolnościowy u nas ściśle się łączy z takimże ruchem w całym państwie rosyjskiem, jest on tylko głębszy, rozleglejszy i rokuje tym razem ziszczenie przez nas tak już dawno wystawionych hasła.“

Do słów powyższych dodaje „Przełom“: „Oby się to nadzieje ziściły... I bodaj nie Sybir i „Emigracja“, ale harmonia między braćmi narodami, ich wolność i istota i trwałość, uwieńczyły dzisiaj: wznowione zabiegi!“

NOWINY.

— **Częstochowa.**

Z Łutni. Wczorajszy koncert „Łutni“ u dał się pod każdym względem. Sala była przepiękna. Szczegółowe sprawozdanie podamy jutro.

Misjonarze. Otrzymali pozwolenie na przyjazd do Królestwa Polskiego następujący

zakonnicy z Galicji: Antoni Kłos, kapucyn, Wincenty Bielen i Kalikst Figura — franciszkanie, Stanisław Kokiński, Engelbert Janeczek i Marcin Nuckowski — wszyscy na czas od 2 do 3 miesięcy.

Pobór wojskowy. Na 1719 powołanych do poboru w r. b. z pow. częstochowskiego popisowych nie stawiło się 129 chrześcijan i 56 żydów.

W r. z. na 1647 nie stawiło się 170 chrześcijan i 36 żydów.

Z m. Częstochowy w r. b. nie stawiło się 14 chrześcijan i 29 żydów.

Z komory. Na stacji Herby w sali rewiżyjnej komory tamtejszej poddano osobistej rewizji jednego z przejeżdżnych. Znalaziono przy nim sztucer, który pasażer ów w dopópnym sposób chciał przewieźć. Oto do lufy przyprowadziła była rączka i całość stanowiła jakby łaskę, kolbę zaś pasażer miał ukrytą pod palciem. Kolbę ową skonfiskowano, a pasażera po spisaniu protokołu uwolniono.

Kontrabanda. W Kłobucku straż karczemna znalazła różny towar, porzucony przez niewiadomych przemysłników, oceniony na 129 rb. 43 k.

We wsi Renkiszowice, także znaleziono różnego towaru za 169 rb. 66 k.

Sosnowiec.

Odczyt. Wczorajsze odczyty dra Wasunga w sali klubu sosnowieckiego zgromadziły bardzo licznych słuchaczy.

Oświetlenie. Do konkurencji w sprawie oświetlenia przedmieść Sosnowca stanęła trzecia firma „Swiatlo“, której reprezentantem jest biuro techniczne Rydzewski i Ska w Częstochowie. Lampy przez tę firmę polecane są o sile 1000 świec, a z całkowitem urzędzeniem znacznie są tańsze od zalecanych przez firmy: „Lux“ i „Washington“. Lampami firmy „Swiatlo“ jest oświetlony dworzec w Częstochowie, stacja Herbiska fabryka „La Czenstochovienne“ a niedawno zawarła ta firma kontrakt z magistratem w Rudomsku, gdzie będzie ustawionych 30 lamp tego systemu.

Fabryka drutu i szpagatu Deichsla, która obecnie należy do gminy Górnicy podaje petycję do magistratu o przyłączenie do miasta. Wyznaczono w tej kwestji posiedzenie, które odbędzie się w tych dniach.

Brząz pogłoski, iż fabryka szkła zamknięta od czasu strajków będzie w ruch puszcza od Nowego Roku.

Porfir, którym ma być zabrukowana część ul. Mołdejewskiej od Przejazdu do ul. Głównej już zwieziony. Chwilowa niepogoda wzruszyła rozpoczęcie prac brukarskich. Zwolka porfiru natrafia na trudności ze strony komory, która nie wiedząc, czy ma kamień poddać ocenie, wysłała zapytanie do Petersburga. Po upływie dwóch tygodni nadeszła oczywiście odpowiedź, aby porfir przezczyszczony do brukowania nie był, wydać bez oceny. Sprawa na tem uciepiała, bo do tego czasu mieliśmyby kamień ulicy już zabrukowany.

Zdzieje w teatrze. Wczoraj na popołudniowym przedstawieniu zbrodnie Kieszczkowi stradali zegarek p. Machajskiemu, wartości około 15 rb.

Piotrków.

Zjazd dzierżawców donacyjnych. W ubiegłym tygodniu wyznaczony był w Piotrkowie zjazd dzierżawców majątków donacyjnych w gub. Piotrkowskiej. Celem zjazdu było omówienie środków dla zabezpieczenia sobie praw dzierżawnych, które wobec pozwolenia sprzedaży majątków donacyjnych mogą być uniemożliwione i przyprowadzić dzierżawców o straty. Lubo sprawa ta żywo obchodzić powinna dzierżawców majątków donacyjnych, jednakże na zjazd ten stawiło się zaledwie 6 wyraźnie szczęśliwych z ogólną liczbą kilkudziesięciu. Oczywiście o żadnych obradach, wobec tak małej liczby uczestników, nie mogło być mowy.

Ze Stowarzyszenia Rzemieślników. W przyszłą niedzielę w lokalu Stowarzyszenia rzemieślników odbędzie się pierwszy wieczór wokół muzykalny, w którym weźmie udział znany publicznie artysta-skrzypek p. Alfons Brandt.

Rezultat poboru. Bardzo ciekawe dane obejmuje tegorocznie sprawozdanie z poboru w pow. piotrkowskim, mianowicie: należało przyjąć do wojska 650 rekrutów chrześcijan i 153 żydów, przyjęło zaś 625 chrześcijan i 60 żydów, czyli niedobór wyraża się w cyfrach 24 chrześcijan i 93 żydów; niestawiło się 104 chrześcijan i 70 żydów. Wielu z żydów w celu uniknięcia kary 3000 rb. przybyło nawet z Ameryki. Ko-

Bazar Krajowy w Krakowie,

Główny Rynek nr. 20

Poleca na sezon jesienny i zimowy:

po cenach fabrycznych statych: (wyroby galicyjskie), Wyroby koszykarskie, oraz wszelką galanterję jako to: rzeźby zakopiańskie, paski damskie, fartuszek, zabawki jaworowskie, majoliki, szcztolki i wiele innych przedmiotów odpowiednich na podarki piękne a niedrogie.

Występujących z ulg przyjęto do wojska: chrześcijan z ulgami II rzędu 113 popisowych i z ulgami I rzędu 1 żyd. Komplet żydów nie jest dopemiony z tej przyczyny, że bardzo wielu nie korzystających z ulg stawiało się z felerami, dotąd niepraktykowanymi; z brakiem naprzykład trzech pałecy u nóg stawiało się do superewizji 40 żydów.

Związek robotniczy. Z inicjatywy ks. Lipińskiego wikariusza kościoła Farnego w Piotrkowie, częstochowianina, powstał tutaj związek robotników chrześcijan oraz związek służących. Siedziąc swoją robotniczą otworzyli przy ulicy Krakowskiej-przedmieście w domu Dąbrowskiego, w której również, w oznaczonych godzinach, mają swe zebrania służące. Wkrótce ma się odbyć zebranie ogólne robotników, na którym dokonane zostanie poświęcenie chorągwi. Dotąd związek ten liczy już około 300 członków.

Z różnych stron.

Pogrom socjal-demokracji Królestwa Polskiego i Litwy. „Towarzystwo” donosi: od prokuratora warszawskiej izby sądowej barona Redena minister sprawiedliwości otrzymał dnia 28 z. m. doniesienie następujące:

24 listopada w m. Warszawie aresztowano biuro centralne SD. związków zawodowych i wykryto 114,000 marek, listy składki, sprawozdania związków, 22 pieczęcie; uwięziono 10 inteligentów;

25 bm. aresztowano wiec socjaldemokracji przedstawicieli komitetów—45 osób.

26 i 27 zlikwidowano komitet socjal-demokracji Królestwa Polskiego i grupy techniczne.

Wykryto biuro przewoźu literatury nielegalnej, dwie tajne drukarnie z inteligentami. Wydział ochrony prowadzi śledztwo.

De-Skrochowski. Zmarły wydawca antykatoickich wydawnictw de-Skrochowski zmarł w Pradze Czeskiej, dokąd udał się celem nawracania Czechów na prawosławie.

Bytom. Komisarz policji J. Melcer dostał tutaj pomieszczenia zmysłów. Ponieważ nie miał nadziei wyleczenia go z tej choroby, odprowadziło go trzech urzędników do zakładu w Lublinie.

Przed kilku dniami skradł tutaj uczeń piekarski L. wojewu pracodawcy 1,000 marek i zbiegł z pieniędzmi do Galię. Złodzieja schwyceno w Białej w pewnym domu publicznym, gdzie już przehuł połowę skradzionej sumy.

Miasto Bytom posiadało przy końcu ubiegłego roku 7 milionów 528 tysięcy i 800 marek długów. Na każdego mieszkańca przypada 125,32 mk.

Pogrzeb ś. p. Juliana Klaczki odbył się w Krakowie przy tłumnym udziale publiczności. Kondukt prowadził ks. Jalin. Za trumną postępował: członkowie akademii umiejętności z Sienkiewiczem i hr. Tarnowskim, profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego, delegat uniwersytetu lwowskiego prof. Kalenbach, dyrektor Ossolineum Kętrzyński, prezydent m. Krakowa, przedstawiciele instytucji i władz. Przemów żadnych nie było.

Zwycięstwo Cyganiewicza. W tych dniach ukończył się w Paryżu w „Casino de Paris” międzynarodowy turniej szlachy, trwający cały miesiąc. W turnieju tym wzięło udział 73 mistrzów atletów, pomiędzy nimi światowej sławy atleti: Bencardis (Francuz), Pohl (Niemiec), Abs II, Frisztensky (Czech), Pyłasiński i, naturalnie, znany tak dobrze Krakowiakowi, Stanisław Żbyszko Cyganiewicz. W zapasach tych, wszystkich bez wyjątku współzawodników pokonał Cyganiewicz i zyskał i nagrodę — osiągnąjąc tym uznanie za mistrza światowego.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Przeczytawszy w poczynnym piśmie Pańskim (w numerze 267 z dn. 27 listopada r. b.) artykuł *nieznane, a ciekawe* dał mi autor pod tytułem „nieprawdopodobnie”, mam nadzieję, że i moich kilka słów, wypowiedzianych w tej kwestii, jako głos oskarżonego, w imię sprawiedliwości życzyliby przyjętym zostanie. *Nieznane*go autora chciałbym poznać w tym celu, aby pociągnąć do odpowiedzialności sądowej za publicznie czynione mi wyrzuty, oparte na fałszywych twierdzeniach.

Ciekawego autora chciałbym obserwować, jako lekarz, gdy jest on, o ile sądzić można z jego artykułki, obdarzony bijną fantazją i zdradza objawy urojen i nawet złudzeń.

Przyjrzyjmy się bliżej temu artykułkowi. Piękne myśli wypowiedział ten pan, prawicę moralną w wyższym stylu inteligencji sosnowieckiej.

Ironicznie ten pan autor przyjmuje oświadczenie moje „przez służącą”, że do pacjenta udać się nie mogę, z powodu swej choroby. Ironizuje również, gdy opowiada, że chorzy pomocy udzielił dr. Z., który „na szczęście” był zdrow. Produkcja umysłowa tego pana posuwa się tak daleko, iż wyobraża on sobie lekarzy, jako nadludzi: nie powinni się męczyć całodzienną pracą, nie powinni spać, nie powinni chorować... Jestto myśl na pierwszy rzut oka wyższego nastroju, ale w gruncie rzeczy zanadto abstrakcyjną i całkowicie czczą, wytworzoną zanadto bijną fantazją tego „ciekawego autora”.

Dotąd jest ten pan fantasta. W porządku! Ale dalej zaczyna on zdradzać pewne psychopatyczne objawy. On ma urojenia: *słysz* on mnie, oddalonego od siebie o 3 pokoje, słyszy, że ja zapytuję, czy ta chora jest bogatą właścicielką L. (osoba urojona!), *on mówi* ze mną, doskonale rozróżnia każde słowo, ocenia siłę i intonację głosu i nawet słyszy takie detale, że ja zażądałem z góry honorarium w kwocie 5 rubli.

On również ma urojenia wzrokowe: widzi mnie w ataku choroby, widzi, że ja, nie otrzymawszy żadanego honorarium zapadłem na taką dolegliwość, że o niczem słyszeć nie chcę. W następstwie ten p. autor pisze artykułki o swoim widzeniu, a z powodu przedmiotu wości objawu robi wrażenie w swym artykuli ku człowiekowi, przekonanego o istotnej rzeczywistości tego zjawiska...

Ja ze swej strony twierdzę kategorycznie, że ja tego pana nie *widziałem*, z nim nie *mówiłem*, zapłacenia z góry honorarium nie żądałem. Mówiła z nim moja służąca, która oświadczyła mu bez żadnych wyjaśnień i pytań, że ja nie mogę się udać do pacjenta z powodu swej choroby, która rzeczywicie miała miejsce.

Czyż miałoby to być nie objaw urojenia, a złudzenie u tego pana? Czyżby miał ten pan, skutkiem złudzeń wzrokowych, widzieć w służącej — lekarza, trudno mi orzec, chociaż i to jest możliwe.

Jest jeszcze jedna hipoteza: ten ciekawy autor jest zdrow na umyśle, ale nie zna granic między prawdą a kłamstwem.

Sąd przy odpowiedniej ekspertyzie najlepiej mógłby kwestję tę rozstrzygnąć.

Raz Szanowny Redaktorze etc.
Dr. Perelman.

Sosnowiec.

Sprawa Lidwala.

Sprawa z firmą wateklozetów Lidwala, z którą wice-minister spraw wewnętrznych Hurko, zawarł sam, bez żadnego upoważnienia, umowę na dostawę 10 milionów pudów zboża i dał jej rb. 800,000 zadatku, zaczyna się coraz bardziej wkiąć i może stać się kłęską dla rządu wobec zbliżającej się kampanji wyborczej. „Nowoje Wremia” dziś donosi, że Lidwał nie ma żadnej własności. Jest on tylko zwykłym komisjonerem amerykańskich wateklozetów i nie jest w możności zapłacić nawet rachunku w sumie 110 dolarów, na którą to sumę wycofł mu sprawę Bank Handlowy. „Nowoje Wremia” dowodzi niemożności fizycznej dostarczenia na termin noworoczny żadaną ilość zboża, gdyżby bowiem nawet Lidwał miał gotowy zapas ziarna, koleje nie są w możności przewieźć tej ilości. Lidwał, oprócz sprzedaży intensywno kłozetowych, zajmował się utrzymywaniem najrozmaitszych jaski hazardu, jako to: ruletki, koników i t. d. Jemu jednemu dano pozwolenie na utrzymywanie chórów żeńskich, w czasie jarmarku niżnienowogrodzkiego. Najgroźniejsze jest to, że Związek prawników Rosja wziął w obronę Hurko i grozi śmiercią każdemu, kto jest przeciw niemu.

Petersburg, 2 TAP. Komunikat urzędowy. Najjaśniejszy Pan d. 30 z. m. wskutek najpodatniejszego raportu prezesa ministrów w sprawie oddania firmie handlowej Lidwala dostawy zboża dla miejscowości, dotkniętych nieurodzajem. Najwyższej zezwolił rzeczy na szczegółowe zbadanie całej tej sprawy przez komisję pod przewodnictwem rz. r. t. Golubina, przy udziale rz. r. t. Schreibera, rz. r. t. Koniego, petersburskiego marszałka szlachty hr. Gudowicza, prezesa petersburskiego komitetu gilegowego rz. r. Prozorowa. Jednocześnie Najjaśniejszemu Panu podobano się wskazać konieczność natychmiastowego spełnienia Najwyższego zlecenia.

Telegramy.

Szweryn, 2 TAP. Jej Cesarska Mość Młra Teodorówna dziś wieczór przez Szczecin odjechała do Rosji.

Petersburg, 2 TAP. Wojenny sąd okręgowy skazał na zesłanie na osiedlenie podoficera kronstadtziekiej artylerji fortecznej Iłjaszewicza, oskarżonego o namawianie szeregowców do niespełniania swych obowiązków i nie strzelania do mstrzyn.

Kronstadt, 2 TAP. Szczegóły wyroku w sprawie powstania wojskowego: Z 770 oskarżonych skazano na ciężkie roboty od sześciu do czterech lat dwudziestu sześciu ludzi, na karę więzienia i do oddziału aresztanckiego 617, uwięziono 117.

Kowno, 2 TAP. O godz. 2-ej w południe w więzieniu gubernialnem zabity został przez kryminalistów dozorca Kornilowicz. Zabójstwa dokonano dwoma strzałami z rewolweru, odebranego od Kornilowicza.

Ryga, 2 TAP. Policja wykryła w jednej z piwnic skład broni i materiałów wybuchowych. Znalaziono 14 napełnionych i 13 próżnych bomb, prócz tego 30 funtów dynamitu, 15,000 naboji, 60,000 kapiszonów, 1,500 broszur nielegalnych.

Juzówka 2 TAP. Na inkasenta kopalni żydowskiej, napadło na drodze piętnastu ludzi uzbrojonych, którzy odebrali mu 9000 rb., przepadli bez wieści.

Poltawa, 2 TAP. Sąd wydał wyrok w sprawie chłopów, którzy zorganizowali strajk w paru majątkach, na mocy którego skazano: 18 ludzi na dwa lata rot aresztanckich, dziecięciu na ośm miesięcy więzienia, pozostałych uwięziono.

Riazań, 2 TAP. Raniony zabójca policmajstra dziś rano zmarł w szpitalu.

Królewiec 2 TAP. W prowincji Osterode we Wschodnich Prusach grasują choroby koni. Wiele koni zastrzelono.

Burza.

Mińsk, 1 TAP. Wieczorem w ciągu sześciu godzin w mieście szalała straszna burza. Po dwugodzinnej ulewie, powstał wichur tak silny, iż zrywał dachy, szłydy i parkany.

Z powodu przerwania przewodników elektrycznych światło w mieście zagasło. Wiele słupów telegraficznych zostało obalonych.

„Kapitan z Coepenick”.

Berlin, 2 TAP. Dziś rano rozpatrywano sprawę Voigta, który dokonał rabunku w magistracie w Coepenick. Voigt uznano winnym spełnienia wielkiego szantażu, pozbawienia innych wolności, przyswojenia sobie niewłaściwego uniformu i skazano na cztery miesiące więzienia.

Tanger, 2 TAP. Wedlug pogłosek sultan opuści Fec i wybierze nową rezydencję.

Sprawozdanie.

Giełdowe Biura Bankowego Gazety losowań w Warszawie, ulica Krakowskie—Przedmieście № 47/49.

Warszawa, dnia 1 Grudnia 1906 r.

Na Warszawskiej Giełdzie zwykła papirów starbowych i procentowych w ubiegłym tygodniu sprawozdawczym nie zdołała się utrzymać wobec słabego pokupu i górnegojao zaoferowania.

Walonami Państwowymi żywiej obracano po kursach wyższych aniżeli petersburskie.

Renta obcacha po chwiejnym kursie 75 do 75.30 a w końcu tygodnia po 74.85 do 74.50.

Nowa pożyczka z 1905 roku osiągnęła 90.80 a pożyczka z 1906 roku była poszukiwana i doszła do 86.30.

Pożyczki premijowe zmian nie wykazują. Obracano i-szą Emisją po 379, II-gą po 275 i szlacheckimi po 231.

W dziedzinie listów zastawnych: Ziemskie 4 i pół proc. słabo się normowały i skuruso 83 i pół reszty na 88.25 a 4 proc. oddawano po 81.45, listy warszawskie 5 i pół Surji VII-iej utrzymały się przy kursie 88.60 a 4 i pół obniżyły się w cenie do 82.30. Obługi 4 i pół proc. m. Warszawy ściąganie były nabywane po 77 i pół.

Z wartości procentualnych faworyzowano 4 i pół proc. Łódzkie po 82.40 a listami innych miast dokonano nie licznych obrotów.

Na polu wartości spekulacyjnych podniesiono ceny akcji miejscowych banków. — Za akcje Banku Dyskontowego zapłacono 380 a Banku Handlowego warszawskiego poszukiwano po 322 i pół i Łódzkiego po 335. Z Metalurgicznych Lipop i Rau nabywano po 540, za Staruchowickie żadano 180, za Rudzkie 460 a Pułkowskie oddano po 88.

Monety zagraniczne w żądaniu i marka 47 i 1/4, kop. korona 40 i 1/4, kop. frank 39 i 1/4, kop. funt sterling rb. 9 kop. 55.

Tendencja końcowa wyciekająca i bezczynna.

TENOR W OPAŁACH.

—
Policja nowojorska śmiała podnieść rękę na ulubieńca obu półkul, na mistrza „bel canto”, na owego tenora Caruso, który niedawno święcił w Wiedniu takie tryumfy, jak gdyby po raz drugi zbawił stolicę Austrii, jeżeli nie przed nawalą turecką, to przynajmniej przed jakimś innym, niemniej groźnym niebezpieczeństwem! — Barbarzyńska policja w Nowym Jorku pozyskała na wieki wieków sławę herostatową, a gdyby Caruso został zasądzony, to plama padnie na całą Amerykę...

Ale po co się unosić. Wystarczy opowiedzieć przygodę Carusa, żeby pojąć, że niedaremnie opinia publiczna po obu stronach oceanu Atlantyckiego jest wzburzona. Oto Caruso, bawiący w Nowym Jorku z trupą śpiewaczką Conrieda, poszedł do zwierzyńca i tam oglądał z wielkim zajęciem małpy, które wyprawiały harce w olbrzymiej klatce. Agent policji — nigdzie ich nie brakuje — nazwiskiem Kane, przystąpił nagle do Carusa i uwięził go za to, że w sposób natrętny, a co gorsza wysoce nieprzystojny nagabywał pewną panią, która podała, wobec agenta, że się nazywa Graham i mieszka przy jakiejś ulicy w jakiejś bogatej dzielnicy.

Caruso, oburzony na ten zamach, nie chciał iść do biura policji, ale gdy Kane wezwał do pomocy dwóch policjantów, ustąpił przed brutalną siłą i udał się do urzędu. W biurze policji Caruso zapewniał, że jest niewinny, ale komisarz odstawił go mimo to do więzienia, skąd wypuścił go dopiero sędzia za złożeniem dość wysokiej kaucji. Komisarz policji i sędzia uwierzyli agentowi, a natomiast zanotowali tylko w protokole zeznania tenora, który nieustannie zapewnia, o swej niewinności. Ba — co więcej, Kane w toku śledztwa zeznał, że Caruso nie tylko nagabywał panią Graham, ale poprzednio jeszcze 5 kobiet, pomiędzy nimi dwie pensjonarki. Oczywiście w Ameryce podobne rzeczy nie uchodzą na sucho, jak się to dzieje np. w Krakowie, gdzie możesz bezkarnie ubliżyć kobiecie, ale uchoćwaj Boże, abyś miał mruśnąć choćby tylko na policjanta, zwłaszcza konnego.

Wracamy jednakże do naszego bohatera. Opisana przez nas przygoda spotkała Carusa w piątek popołudniu ubiegłego tygodnia a rozprawa sądowa została wyznaczona na dzień 22 b. m. przez trybunał policji poprawczej dzielnicy nowojorskiej Yorkville. Rozprawa miała się rozpocząć o godz. 2 popołudniu, ale już rano sala sądowa była przepelniona ciekawą publicz-

nością. Panie przeważały. Niektóre z nich przybyły tak wcześnie do sali, że przyniosły z sobą śniadanie, gdyż brakło im czasu, żeby je spożyć w domu; inne zaopatrzyły się na wszelki wypadek w przekąski, postanowiły bowiem wytrwać tak długo, dopóki sprawa nie zostanie załatwiona, choćby to miało trwać do drugiego poranku.

Ponieważ przedtem miały się odbyć inne, drobne rozprawy, więc woźni wezwali publiczność, żeby bodaj częściowo opróżniła salę. Wielu mężczyzn wyszło, ale wszystkie panie pozostały, skutkiem czego ścisk nie wiele się zmniejszył. Woźni otworzyli wtedy wszystkie okna, sądząc, że mroźne owego dnia powietrze wypłoszy najcięższe nawet panie. Ale i ten środek zupełnie zawodził. Wszystkie damy zostały w sali i wreszcie sędziowie kazali siłą opróżnić salę. Gdzie poszukały ciekawe słuchaczki schronienia, telegramy nie donoszą, ale gdy około godz. 2 popołudniu otworzono salę, wszystkie zjawily się, jakby z pod ziemi.

Punktualnie o godz. 2 zjawił się w sali Caruso w towarzystwie swego adwokata Dittenhöfera i dyrektora Conrieda. Przy drzwiach zatrzymał się na chwilę i zaczął z uśmiechem nucić, ale przerwano mu okrzykami: „Małpia klatka”. Po odczytaniu aktu oskarżenia Caruso odpowiedział: „Jestem niewinny”. Tajemnicza pani Graham nie przybyła na rozprawę, gdyż nie można jej było doręczyć dotąd wezwania. Widocznie podała fałszywy adres. Agent policji Kane, przesiuchany jako pierwszy świadek, zeznał z całą stanowczością, że signor Caruso nie tylko panią Graham, ale także jeszcze trzy inne kobiety nagabywał w sposób nieprzystojny, pomiędzy nimi jakąś bardzo grubą Murzynkę. Dalej zeznał Kane pod przysięgą, że kiedyś w placzku signora Carusa jest rozpruta, a ponośowy tenor przez rozporek dotyka, nie zwracając na siebie uwagi. Kane oświadczył, że obwiniony podobnie zachowywał się także koło klatki z węzami. Wreszcie dodał, że na stacji policyjnej Caruso ukleknął przed nim i zapewniał o swojej niewinności. Drugi świadek, przyjaciel Kanego, potwierdził zeznania agenta, odnoszące się do nagabywania kobiet.

Sierżant, który pełnił służbę na stacji, opowiadał, że Caruso, wszedłszy do biura, wyjął z rąk swój bilet i zawołał: „widzicie, jestem Caruso; posłajcie zaraz po Conrieda”. Żądanie to powtórzył kilka razy, biegając po biurze i łamiąc ręce. Wedle zeznań kapitana Stephenson, szefa oddziału policji, Caruso natychmiast oświadczył, że jest ofiarą pomyłki.

Wreszcie został przesłuchany sam Caruso

pod przysięgą. Opowiadał on, że w ogrodzie zoologicznym zajmował się tylko zwierzętami. Zeznania Kanego nazwał wymysłem i oświadczył, że nigdy i nigdzie nie zachowywał się w podobny sposób wobec kobiet.

Po trzygodzinnej rozprawie sędzia odrzucił ją do drugiego dnia, przeciwko czemu adwokat Carusa wniósł protest.

Niektóre dzienniki nowojorskie są zdania, że ten wypadek jest „zrobiony” przez agenta policji Kanego przy pomocy owej pani Graham, która jest konfidentką policji i prowokatorką. Od pewnego czasu podobne doniesienia o nieprzystojnym zachowaniu się mężczyzn w zwierzyńcu napływały często do policji. Ową panią Graham w ścisłu naumyślnie tak się urządziła, żeby Caruso został złapany „in flagranti”. Widząc, że ma do czynienia ze śpiewakiem, który znajdzie wpływowych obrońców, postanowiła wycofać się z tej afery i podała fałszywe nazwisko i fałszywy adres. Z tego powodu nie można jej było doręczyć wezwania. Kane oczywiście zmuszony jest grać dalej swoją rolę. Czy to przypuszczenie jest trafne, okaże dalszy ciąg rozprawy.

Na rozprawę, przybyło jeszcze więcej pici pięknej. Zeznawał w dalszym ciągu Caruso, który na pytanie sędziego ponownie oświadczył, że nigdy i nigdzie nie zachowywał się wobec kobiet nieprzystojnie.

— Nie byłś pan — zapytuje sędzia — dnia 4 lutego 1904 r. na popołudniowym przedstawieniu „Parsifala” w nowojorskim „Metropolitan-Opera-Hausse”?

— Nie pamiętam — odpowiada Caruso. W tej chwili przez drzwi poza fotelem sędziego wchodzi do sali kobieta w bielej z twardą zakwieconą. Sędzia pyta Carusa: „Czy poznajesz pan tę damę?”, na co Caruso odpowiada przecząco. — Na znak dany przez sędziego, dama odrzuca zasłonę i publiczność widzi piękną blondynkę 30-letnią.

— Ta pani — powiada sędzia — dnia 4 lutego 1904 r. była na owym przedstawieniu i siedziała w jednym z tylnych rzędów krzeseł. Czy pan nie zachowywał się wobec niej nieprzystojnie.

Caruso zaprzeczył. Następnie sędzia zapytuje go, czy nie dopuścił się podobnych rzeczy na wystawie koni w Nowym Jorku, co Caruso znowu energicznie odpięra. Następnie świadek Danziger zeznał korzystnie dla obwinionego. Gdy Caruso wychodził z gmachu sądowego, publiczność, złożona przeważnie z Włochów, urządziła mu owację. — Nareszcie zapadł wyrok, który skazał Caruso na grzywnę w kwocie 10 dolarów jako najniższą karę.

Na gwiazdek!

NADESŁANE.

Celem utatwienia PP. Kupecom zaofiarowania swoich artykułów gwiazdkowych o właściwej porze przed Świętami Bożego Narodzenia,

numer

Gwiazdkowy

„Dziennika częstochowskiego” wydzie d. 20 grudnia. Tym sposobem czytelnicy nasi, czyniac zakupy na „Gwiazdkę”, będą mogli doskonale orjentować się, gdzie i co u kogo kupić.

Z uwagi, że takie informacje są niezbędne dla całego świata handlowego, gdyż interes wtedy tylko dobrze iuzie, jeżeli najszerszej przypomnia się ogółowi (co doskonałe rozumieją kupcy zagraniczni) — uważamy, że „Dziennik gwiazdkowy”, którego wydzie około 12000 egzemplarzy przyniesie dla wszystkich pp. kupców wielkie korzyści, a ogłoszenia w nim zamieszczone o- plac się sowicie.

Przyjmowanie ogłoszeń do numeru gwiazdkowego będziemy, a można je podawać do 16-go grudnia (ceny w nagłówku). Administracja „Dziennika Częstochowskiego”.

Markus GRADSTEIN

dom handlowo-ekspedycyjny w Herbach i Częstochowie,

aktwia punktualnie i możliwie tanio, czenie towarów na komorze w Herbach, jak również wysyłkę towarów za granicę.

Udziela chętnie wszelkich informacji, w zakres ekspedycji wchodzących, jak: opłat celnych, opłat przewozowych i t. p.

Adres dla korespondencji krajowej: Markus Gradstein Częstochowa, dla korespondencji zagranicznej: Markus Gradstein Preus-Herby. Adres telegraficzny Gradstein. Częstochowa.

Medal Złoty — Hors Concours

ASTHMA i KATARY

Leczą się przez użycie **CYGARETEK i PROSZKU ESPIC**

DUSZNOŚĆ, KASZEL, ZAKATARZENIE, REWMA, KŁOSZCIE

Przebieg choroby płucnej jest najcięższym i najniebezpieczniejszym z powodów oddechowych. — Przetargi w aptekach francuskich i zagranicznych. — We wszystkich aptekach aptek. — Sprzedaż hurtowa w Paryżu: 420, ulica Saint-Louis, 20. — Trzeba wystrzec się przed podaniem na imię i adres aptek.

Dynamo Maszyna

6 Volt. 30 Amp. do galwanizacji do nabycia.

Wiadomość w redakcji „Dziennika Częstochowskiego”.

Drobne ogłoszenia:

Osoba inteligentna, lat średnich, lubiąca spokój, poszukuje zajęcia do towarzysstwa, lub zaopiekowania się dziećmi, w miejscu lub na wyjazd. Wiad. w Redakcji—2-2

Potrzebna nauczycielka w średnim wieku do trojga dzieci, na wyjazd do Kłobucka. Oferty: Kłobuck, Jędrzejewski. —2-2

Były uczeń

8 klasy gimnazjum poszukuje korepetycji. Wiadomość w księgarni Nowickiego.